

scenografię do teledysku pt. „Nic nie może wiecznie trwać”, wykonanego przez znaną piosenkarkę Annę Jantar.

Dziś na jednej z kondygnacji wieży można podziwiać wystawę poświęconą filmowemu Sandomierzowi a także zdjęcia kilku ujęć z kryminału „Ziarno prawdy” (reż. Borys Lankosz), ekranizacji powieści Zygmunta Miłoszewskiego o tym samym tytule.

Oprac. na podstawie tekstu Piotra Sławińskiego



Miejsce na ozdobne pieczęcie:

Turyści odwiedzający Bramę Opatowską mogą skorzystać z jej bogatej oferty.

Oprócz podziwiania pięknych widoków, wchodząc do obiektu można:

- nabyć pamiątki związane z Sandomierzem w atrakcyjnych cenach,
- zobaczyć wystawę przedstawiającą Sandomierz jako często wykorzystywany plan filmowy,
- obejrzeć ekspozycje promujące ciekawe okolice Sandomierza,
- zapoznać się z galerią zdjęć promującą dorobek lokalnych pasjonatów fotografii,
- skorzystać z lunet,
- zorganizować kolację pod gwiazdami na tarasie widokowym i inne eventy/atrakcje np. śluby (na podstawie indywidualnych ustaleń z zainteresowanymi).



SANDOMIERSKIE
CENTRUM
KULTURY



Sandomierskie Centrum Kultury - biuro
Rynek 25/26, 27-600 Sandomierz
tel.: 15 832 29 64
e-mail: biuro@esceka.pl
www.esceka.pl

Centrum Informacji Turystycznej
Rynek 20, 27-600 Sandomierz
tel.: 15 644 61 05
e-mail: informacja@sandomierz.travel
www.sandomierz.travel

Brama Opatowska
ul. Opatowska, 27-600 Sandomierz
tel.: 668 713 522
e-mail: bramaopatowska@esceka.pl
www.bramaopatowska.eu

BRAMA OPATOWSKA



BRAMA OPATOWSKA

Za panowania króla Kazimierza Wielkiego Sandomierz został otoczony nowymi murami i z tego okresu (prawdopodobnie ok. 1362 r.) pochodzi także obecne rozplanowanie Starówki. Wjazd do miasta strzegły cztery bramy: od południa Krakowska (jej resztki zostały usunięte w 1934 r.), od wschodu Lubelska, zwana też Rybacką (została zniszczona w XVII w.), od północy Zawichojcka (rozebrana w 1859 r.) oraz Opatowska (ocalała do dziś). Ich nazwy pochodzą od ukierunkowania budowli na ówczesne drogi komunikacyjne do wspomnianych miast.

Brama Opatowska jest zbudowana na planie czworoboku o wymiarach 9m x 9,75m. Jej mury u podstawy mają 2m grubości i biegnąc ku górze, zwężają się do 0,6m. Obecnie brama ma ok. 30m wysokości, choć pierwotnie była krótsza, kończąc się na wysokości pierwszego gzymsu i przykryta była stożkowym dachem. Część ponad nim z zaokrąglonymi wnękami oraz attykowe zwieńczenie zostały ufundowane w XVI w. przez Stanisława Bartolona, słynnego sandomierskiego lekarza. Attyka składa się z arkadowej ściany i grzebienia ze sterczynami w formie jaskółczych ogonów, które są oddzielone od siebie ażurową kratą z cegły. Za attyką był ukryty dach pogrążony, czyli wklęsły, którego konstrukcja miała ułatwić odprowadzanie opadów atmosferycznych. Pozostałości więźby dachowej i podpór są widoczne na przedostatniej kondygnacji bramy.

Ponieważ attyka groziła zawaleniem, w 1958 r. dokonano generalnego jej remontu. Pokryto ją wówczas tynkiem, zgodnie z oryginalnym wyglądem. Brama została wzniesiona z cegły ułożonej w charakterystyczny sposób w stylu gotyckim (tzw. układ polski). Na zewnętrznej powierzchni ściany (tzw. licu) znajdują się regularne otwory maculcowe, które służyły do montowania rusztowania. Ponadto w bramie znajduje się kilka wąskich okienek strzelniczych. W przyziemiu zaś widoczne są kamienne arkady przejazdowe w kształcie ostrołuku.

Ponad zewnętrznym przejazdem, od strony północnej, znajdują się kamienne prowadnice. Służyły one do opuszczania brony, czyli mocnej, okutej żelazem kraty z bali dębowych. Po bokach przejazdu znajdują się ceglane, boczne ściany przedbramia dobudowane w 1840 r.

Od strony wschodniej na pierwszej kondygnacji bramy, znajduje się wyjście. Dawniej, po zamknięciu bram miejskich można było – przy pomocy lin lub drabin – opuścić nim miasto. Wyjście to oraz znajdująca się niedaleko furta były ostonięte od zewnątrz murem, którego ślady widoczne są na elewacji bramy. Służyły one także do urządzania tzw. „wypadów” na oblegających miasto wrogów.

Pierwotnie wnętrze bramy miało wygląd studni. Nie było piętér i schodów, tylko podesty znajdujące się przy otworach strzelniczych. Można było na nie wejść po systemie drabin lub lin. Ze środka wieży bramnej były dwa bezpośrednie wyjścia na mury obronne (9m nad ziemią od strony miasta). Dziś można je podziwiać na drugiej kondygnacji bramy. Jedno z tych wejść miało oryginalne otwory w murach, służące do ryglowania drzwi od wewnątrz. Niestety, podczas prac konserwatorskich zostały one zasklepione.

Przy bramie znajdowały się głębokie piwnice o solidnych sklepieniach. Przeznaczone były do przechowywania prochu, stąd nazwano je prochownią. Jak głosi legenda, loch ten prowadził aż do wsi Kobierniki, położonej kilka kilometrów na zachód od grodu.

W dniu 17 maja 1809 r., podczas wojny polsko-austriackiej, gen. Michał Sokolnicki chciał zdobyć miasto, z którego wówczas Austriacy zrobili swą twierdzę. Polakom nie udało się zdławić oporu Austriaków od strony Bramy Opatowskiej. Jednak przedostali się do Sandomierza w miejscu, gdzie kiedyś stała Brama Lubelska. W wyniku tych walk częściowo zniszczono mury miejskie, które szybko popadły w ruinę i z czasem zostały rozebrane. Pamiątką po wydarzeniach z 1809 r. jest kapliczka usytuowana naprzeciwko bramy w murze poklasztornym sióstr benedyktynek (obecnie mur okala siedzibę Wyższego Seminarium Duchownego). Poświęcona jest księciu Maksymilianowi Lubomirskiemu, który zginął podczas szturm na Sandomierz.

Dzięki wspomnieniom Feliksa Saniewskiego wiadomo, że Brama Opatowska była zamieszkała (jest to jedyna taka informacja). Na początku XIX w. „Sandomierz miał swojego kata, który mieszkał w bramie opatowskiej”.

Ostatni raz Brama Opatowska pełniła swą funkcję podczas powstania styczniowego. Wówczas część ocalałego oddziału Puławiaków, razem z uczniami sandomierskich szkół, zaplanowała 9 lutego 1863 r. obronę miasta przed Rosjanami. Później większość murów wraz z basztami i bramami uległa zawaleniu bądź została rozebrana.

W latach 1928-1929 założono żelbetonowy strop na poziomie grzebienia attyki i wykonano współczesne podejście na taras widokowy. Z tarasu rozciąga się wspaniały widok na Sandomierz, Stare Miasto i Wisłę z jej charakterystycznym biegiem w kształcie litery „S”. Widoczne są również Góry Pieprzowe, Tarnobrzeg, Stalowa Wola i wszystkie tereny w promieniu ok. 35 km (przy dobrej pogodzie).

W okresie międzywojennym (i jeszcze w latach 60. XX wieku) rozbrzmiewał ze szczytu Bramy Opatowskiej odgrywany na trąbce hejnał, a w maju dodatkowo pieśń maryjna „Chwalcie łaki umajone”. Ta piękna tradycja powróciła. Obecnie, w okresie letnim rano można usłyszeć „Kiedy ranne wstają zorze”, a wieczorem „Chwalcie łaki umajone”.

Sandomierz został wyzwolony przez Armię Czerwoną i 18 sierpnia 1944 r. stworzono wówczas Przyczółek Sandomierski. Do czasu ofensywy styczniowej w 1945 r. był to teren przyfrontowy. Miasto ostrzeliwano z dział kolejowych, a jeden z pocisków trafił w bramę od strony północnej. Drugie poważne uszkodzenie bramy nastąpiło podczas uroczystości pogrzebowych pułkownika Wasyla Skopenki. Czołg, wiozący na lawecie trumnę, nie zmieścił się w wąskim przejeździe bramy i w konsekwencji uszkodził ją.

Z całego systemu obronnego miasta do dnia dzisiejszego zachowała się tylko Brama Opatowska z przyległymi fragmentami murów i dolną częścią baszty. Leży ona na terenie dawnego szpitala, na wschód od bramy. Po zachodniej stronie bramy zachowały się resztki murów jako zewnętrzna ściana domu, dalej resztki umocnień biegną wzdłuż ul. Żydowskiej aż do Furty Dominikańskiej, zwanej też „Uchem Igielnym”, która łączy ulicę Zamkową i Podwałę Górne.

Jedną z najlepiej zachowanych bram miejskich w Polsce, a jednocześnie główną bramą wejściową na sandomierską Starówkę cieszy się uznaniem zarówno wśród mieszkańców, turystów jak i ludzi pióra czy znawców sztuki.

Obiekt wzbudził zainteresowanie m.in. filmowej ekipy „Ojca Mateusza”. To z tego miejsca detektyw w sutannie kieruje pierwsze kroki do miasta. Gotycką budowlę można było zobaczyć także w filmie „Spotkanie w bajce” (reż. Jan Rybkowski). Kilka ujęć z tarasu widokowego było tłem dla romansu głównych bohaterów. Zabytek stanowił także